



When the Time sleeps, Gdy czas śpi



Hi Britain !..(Siemasz Brytanio!)

Andrzej Haegenbarth

Ironista, niepokorny i zaskakujący

Jacek Lipowczan po rozgłosie związanym z prezentacją jego pracy *Ostatnia wieczerza* na tegorocznym Salonie Jesiennym w Paryżu, słabo znającym jego twórczość, może wydawać się satyrycznym komentatorem wydarzeń społeczno-politycznych. To mylnne wrażenie. Artysta bowiem jest

wizjonerem, który po swemu i przez przekorę tylko niekiedy odnosi się do nurtujących go problemów europejskich. Takie oleje jak: *Oplata za Polskę - Witaj Europo* czy *Siemasz Brytanio!* to zaledwie strumyk w szerokim nurcie jego twórczości.

Głównym tematem jego intrygującego i zaskakującego malarstwa jest czas. Aż dziwne, że nikt dotąd tego nie zauważył!

Moim zdaniem artysta ma obsesję czasu, jego upływu, nieodwracalności i nieuchwytności. Stara się zobrazować co się dzieje, gdy czas śpi, gdy bohaterowie są zmęczeni, gdy zawiadujący czasem śni, a także jak funkcjonuje czas pamięci? Chce również zatrzymać upływ czasu obrazując hasło *Czas stop – niech gra muzyka!* Próby wyrażenia istoty czasu są tyleż zajmujące co paradoksalne. Czasu bowiem jak wiadomo nie możemy ani schwytać ani zatrzymać. Nie jest on dostrzegalny przez nasze zmysły jako zjawisko, chociaż człowiek ze wszystkich istot ma najwyraźniejszą świadomość przemijania. Takie i inne refleksje związane z naturą czasu – od starożytności problemem filozofów – budzą ludyczne prace Lipowczana.

Kolejnym istotnym zagadnieniem twórczości artysty jawiącym się w wielu jego pracach jest podróż. Stąd zapewne postaci w drodze, statki na morzu i w powietrzu. Myślę, że ukazywane przez malarza podróże również i te *Z cyklu Dante* symbolizują życie ludzkie wraz z jego przejawami. U Lipowczana podróż łączy się z grą, z czasem i losem.

Pierwszy kontakt z twórczością tego artysty, określaną jako realizm surrealistyczny



Flying Circus (Latający cyrk)

fantastyczny, nie zapowiada poważnej problematyki. Raczej grę luźnych skojarzeń i zabawę. W na ogół komicznych obrazach artysty realizm scen pochodzących z obserwacji zewnętrznego świata zostaje scalony z elementami zaczerpniętymi z historii sztuki, poetyki rysunku satyrycznego, ilustracji, filmu animowanego, a nawet dekoracji teatralnej.

Jego prace zawierające, jak gdyby, rekwizyty sceniczne mają bowiem wiele



Rising Goddess (Bogini wznosząca)

Jacek (Jack) Lipowczan – JALI

– rocznik 1951. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki u profesora Mieczysława Wejmana. Dyplom uzyskał w 1976 roku. W 1981 artysta wyemigrował z Polski do Szwecji, a później do Australii, gdzie pracował w amerykańskim Studio Filmów Rysunkowych Hanna Barbera w Sydney, projektując sceny do filmów. Po przeniesieniu się do Niemiec zajmował się grafiką, był Dyrektorem Artystycznym i ilustratorem w wydawnictwach i agencjach reklamowych. Jacek Lipowczan jest członkiem międzynarodowego stowarzyszenia Society of Art of Imagination w Londynie, Bundesverband Bildender Künstler Köln e.V oraz Syrlin Kunstverein International e.V Stuttgart. Od 2004 roku zajmuje się wyłącznie malarstwem. Wystawia w Europie i USA.

z efektownego spektaklu. Pomimo fantastycznej scenerii i elementów pochodzących ze świata wewnętrznego artysty – przeżyć, marzeń, snów i podświadomości nie lekceważy on reguł spójności i kompozycji. Dbą o to, aby obraz był układem zamkniętym, poddanym z góry założonym rygorom formalno-znaczeniowym. Akcentuje warstwę przedmiotową, ukazującą wybrany temat, ale nie traci z pola widzenia warstwy konotacyjnej, ponieważ chce być zrozumiany, chce skomunikować się z odbiorcą. Świadczy o tym dobór rekwizytów i tematów, czytelnych dla europejskich widzów oraz tzw. sygnały ważności, jakimi m.in. są tytuły obrazów kierunkujące ich interpretację. Czy w ogóle te prace poddają się „rozbrojeniu” semantycznemu? Niektóre takie jak np. *Bogini wznosząca* czy *Latający cyrk* nie, bo powstały, jak mi się wydaje, w innym celu, jako wizja – jak by powiedział Jan Lebenstein – do pożarcia przez oczy. Inne można próbować usensowić wykorzystując takie obrazy-klucze jak: błazen, bardzo ważna postać; szachownica; statek;



Incredible Journey -Dante cycle, (Nie-wiarygodna podróż)

przed katastrofą smoleńską, a nie po niej. „Ten obrazek – pisze w liście do mnie Lipowczan – namalowałem w lutym 2010 a w marcu był zakwalifikowany na ...majową wystawę do „Pall Mall Galleries”, do Londynu. Zaraz po wystawie w maju został sprzedany. I teraz nowy właściciel wypożyczył mi go na Salon Jesien w Paryżu, ponieważ wybrano go na tę ekspozycję”.

Malarz w swoich przedstawieniach scala przeciwstawne realności zarówno świata zewnętrznego, świata kultury, jak i wewnętrznego reprezentowanego przez przeżycia, marzenia i sny. I co istotne, adaptuje poetykę gatunków kojarzących się

ze sztuką popularną (rysunek satyryczny, ilustrację komputerową, film animowany) do własnych potrzeb, a tym samym podporządkowuje system wartości kultury popularnej kulturze „wysokiej”. ■



Polish Charge - Welcome Europe (Opłata za Polskę - Witaj Europo)

karty do gry; czy symbolikę liczb – siedem, pięć, jeden. Poza tym trzeba wziąć pod uwagę znaczenie innych ulubionych rekwizytów artysty. Niemniej do szczegółowego usensowienia obrazów Lipowczana nie wystarczy ogólna wiedza i znajomość symboliki przypisywanej znakom występujących w jego kompozycjach, trzeba jeszcze, a może przede wszystkim uruchomić wyobraźnię.

Dlaczego piszę o wizjonerskim charakterze twórczości bohatera niniejszego tekstu, nawet w odniesieniu do jego najbardziej znanej i łatwej do zinterpretowania pracy jaką jest *Ostatnia wieczerza*? Ponieważ - o czym nie wszyscy wiedzą – powstała ona dwa miesiące



Last Supper (Ostatnia wieczerza)